

Ewa Kocój

ZAPOMNIANE DZIEDZICTWO, CZYLI O LUDOWYCH NAZWACH MIESIĘCY OKRESU JESIENNO-ZIMOWEGO W RUMUNII¹

SŁOWA KLUCZE: przekład kulturowy, czas w kulturze, kalendarz ludowy, Rumunia, nazwy miesięcy, okres jesienno-zimowy

KEY WORDS: culture translation, time in culture, folk calendar, Romania, names of the months, autumn-winter period

Abstract

THE MEANING OF TIME IN CULTURE AS PRESENTED ON THE EXAMPLES OF THE FOLK NAMES FOR THE AUTUMN AND WINTER MONTHS IN ROMANIA

The category of time functioning in individual cultures, as well as calendars – the corresponding systems of time classification – can be perceived as examples of cultural phenomena. They prove to be extremely interesting, but at the same time difficult to analyze. In many cases the circumstances are quite complicated as there are various methods of measuring time within an individual culture. They correspond to the national, secular calendars, the official religion, the calendars of minority faiths, and the so-called folk tradition. The purpose of this article is to analyze the names of the months functioning in the Romanian folk culture in the context of the official names of months present in the Romanian language. Cultural anthropology, supported by the idea of research on cultural senses and meanings as well as the inter-translation among them denotes that the traditions presented vary, are incoherent and refer to various sources. However, for a few centuries they have been undergoing a process of formulation within one cultural domain. The fundamental issue for an anthropologist is to be convinced that a proper linguistic translation cannot be conducted unless the senses and meanings of a given culture are quite profoundly penetrated.

The ethnolinguistic as well as cultural analyses plainly indicate that behind the contemporary division into twelve months there might be another, even older tradition of time classification.

¹ Praca finansowana ze środków na naukę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Polsce w ramach grantu „Wielkie święta w rumuńskim kalendarzu prawosławnym. Wierzenia, obrzędy, ikonografia”, realizowanym w latach 2009–2012.

A part of the folk nomenclature is of a very distant provenance; it is known to have been present in the religious texts around the Romanian land as long ago as at least the second half of the 16th century. The nomenclature corresponded to the phenomena observed in nature, the changes of seasons and the vegetation cycle of plants. Other functioning names mentioned household activities, agricultural labour performed in the fields and the village life. The names of the months and weeks within them encompass various mythological aspects. They refer to people's beliefs and significant personas of the folk pantheon. The names also relate to religious attributes associated with saints from the liturgical calendar and the customs as well as rituals of the Orthodox Church performed at a given time of the year. They were a result of a different perception of time – not linear and historical, but rather cyclical, making a full circle during the year.

Despite the fact that folk culture is slowly disappearing and the global influence is gaining momentum, the folk names of the months are still present in the contemporary official language of the Orthodox Church as well as within the popular culture.

Problematyka czasu, pozornie jednoznaczna i jednakowo odbierana przez wszystkich, należy niewątpliwie do najciekawszych w antropologicznych badaniach kultury. Zdzisław Kijas pisał, że mimo iż w potocznym odczuciu czas wydaje się czymś banalnym, w rzeczywistości jest jedną z najtrudniejszych do zdefiniowania kategorii kulturowych². Szukając jego definicji, łatwiej nam opisywać go za pomocą metafor, które wyrażają rozmaite jego aspekty. O ile jednak w naukowych rozważaniach topologia czasu ma tylko dwa warianty (czas liniowy, czas kolisty), o tyle sposób jego doświadczania, wartościowania i wyobrażeń z nim związanych różni się w zależności od kultury, w jakiej żyje człowiek, i religii, jaką wyznaje. W obrębie poszczególnych kultur często mierzy się czas na różne sposoby. W wielu przypadkach jest to o tyle skomplikowane, że w określonych kulturach istnieją różne tradycje mierzenia czasu, związane zarówno z kalendarzem świeckim państwa, oficjalnym wyznaniem religijnym, kalendarzami mniejszości religijnych, jak i tradycją ludową. Konzeptualizacja czasu danej zbiorowości wynika zatem z kontaminacji różnorodnych źródeł, w tym także starszych tradycji, najczęściej nieuświadomianych przez przedstawicieli danych kultur. Pojmowanie czasu odzwierciedla się w wierzeniach danej zbiorowości, wpływa na jej obrzędowość i rytualizm, doprowadzając także do powstania tzw. logiki czasu danej kultury³. Antropologia kulturowa pokazuje jego różnorodność, symbolikę, odmienność tradycji i źródeł, do których się odwołuje, wskazując jednocześnie, jak rozwija się i funkcjonuje w jednej przestrzeni kulturowej, przez wieki wzajemnie się przenikając i zmieniając.

Celem tego artykułu jest przybliżenie struktury kalendarza w Rumunii na podstawie antropologicznej analizy nazw miesięcy funkcjonujących w kulturze ludowej, na tle oficjalnych nazw miesięcy występujących w języku rumuńskim. To o tyle ciekawe, że są to odmienne tradycje, niespójne, odwołujące się do różnych źródeł, ale rozwijające się od kilku stuleci w jednej przestrzeni kulturowej. Cykl miesięczny, czy-

² Z. Kijas, *Czas i kalendarz* [w:] Z. Kijas (red.), *Czas i kalendarz*, Kraków 2001, s. 9–18.

³ C. Larre, *Empiryczne pojmowanie czasu a koncepcja historii w myśli chińskiej* [w:] A. Zajęczkowski (red.), *Czas w kulturze*, Warszawa 1988, s. 69.

li podział czasu rocznego na miesiące, zajmuje bardzo ważne miejsce w rumuńskiej kategorii czasu. Dzieli on rok Rumunów na dwanaście miesięcy o różnej długości, choć analiza etnolingwistyczna i kulturowa wyraźnie wskazują, że za tym podziałem może istnieć inna, starsza tradycja dzielenia czasu. Rozstrzygnięcie tego problemu jest bardzo trudne, ponieważ dysponujemy zbyt małym materiałem źródłowym z poprzednich stuleci, który pomógłby wyjaśnić badany problem. Część ludowego nazewnictwa jest odległej proveniencji; wiadomo, że na terenach rumuńskich funkcjonowało ono w tekstach religijnych już co najmniej w II połowie XVI wieku. Warto podkreślić, że nazwy te były wówczas używane przez mnichów w drukowanych lub przepisywanych przez nich księgach religijnych, przekazywanych na tereny rumuńskie z regionów bizantyjsko-słowiańskich, przede wszystkim z Grecji, Bułgarii i Serbii. W związku z tym dotykamy tu ważnych pytań, które rzadko pojawiały się dotychczas w naukowych rozważaniach – czy nazwy te były już wówczas autochtoniczne, używane przez miejscową rumuńską ludność, a ich pojawienie się w księgach religijnych to pomysł miejscowych duchownych, czy też raczej zostały przeniesione z terenów słowiańskich dzięki przybywającym tu etnosom oraz dostarczanym religijnym tekstom prawosławnym i z czasem – poprzez księgi i naukę cerkiewną – przyswojone w rumuńskiej kulturze ludowej? Jest to o tyle ciekawe, że nazwy te funkcjonowały, często w tym samym brzmieniu, także na terenach Słowiańszczyzny graniczącej z Rumunią – u Bułgarów, Serbów, Ukraińców, Polaków⁴. Jedne z najstarszych poświadczeń używania tych nazw na terenach rumuńskich pochodzą z wydanych w roku 1580 kazań diakona Coresiego, zatytułowanych *Omiliarul lui Coresi*. Obok nazwy miesiący pochodzenia łacińskiego występujących w kalendarzu juliańskim (m.in. *marț* – marzec), Coresi użył także kilku ludowych nazw miesięcy, m.in. *prier* (kwiecień) i *răpciuni* (wrzesień)⁵. Z kolei w żywocie św. Paraskiewy, skopiowanym w końcu XVI wieku przez księdza Jerzego z Mahăciu, zaliczanym do tzw. tekstów pochodzenia bogomilskiego, jako miesiąc obchodzenia jej święta zapisano nazwę *cuptor* – lipiec⁶. Liczba źródeł wzrasta w końcu XVII wieku; pojawiają się one m.in. w anonimowej kopii manuskryptu z zachodniej Transylwanii, będącego zbiorem różnych utworów o tematyce biblijnej i świątecznej. W księdze tej, funkcjonującej pod nazwą *Misceleneu*, pojawiły się m.in. nazwy miesięcy: *răpciune* (wrzesień), *brumarul mic* (październik), *brumarul mare* (listopad), *indrea* (grudzień), *cărintariu* (styczeń)⁷. W latach 1679–1680 ludowe nazwy zostały z kolei użyte w *Păucenia lui Alexandru-Vodă din Țara Moldovei* (m.in. *indrea*, *cuptor*), księdze skopiowanej przez Popa Ursu z Cotiglet, będącej zbiorem pouczeń, kazań i modlitw z okazji różnych świąt liturgicznych⁸. Z kolei ten sam ksiądz w roku 1676 skopiował *Modli-*

⁴ F. Miklosich, *Die slawischen Monatsnamen*, „Denkschriften d. k. Akademie d. Wissenschaften”, t. XVII, Wien 1868, s. 1–38.

⁵ M. Sala, *Istoria cuvintelor. IX. Numele lunilor în România*, „ProSeaculum” 2006, nr 5–6, s. 23.

⁶ B.P. Hasdeu, *Codex Sturdzanus*. Studiu filologic, studiu lingvistic, ediție de text și indice de cuvinte de G. Chivu, București 1993, s. 185–190.

⁷ F. Dudaș, *Manuscrisele românești din bisericele Bihorului*, vol. II – *Literatura medievală și catalogul manuscriselor*, Oradea 1986, s. 156.

⁸ F. Dudaș, dz.cyt., s. 19, 139.

tevnic, w którym znajdował się niekompletny kalendarz świąt z ludowymi nazwami miesięcy (m.in. *răpciune* – wrzesień, *cuptoriu* – sierpień)⁹.

Ludowe nazwy miały inny charakter niż te istniejące w kalendarzu juliańskim. Odwoływały się także do innej tradycji kulturowej, związanej z rolniczym charakterem społeczności. Były one zgodne z fenomenami zaobserwowanymi w przyrodzie, dotyczącymi przemian pór roku i cyklu wegetacyjnego roślin. Obok nich funkcjonowały także nazwy związane z czynnościami gospodarskimi, pracami rolniczymi wykonywanymi w polu oraz z życiem wsi¹⁰. W nazwach miesięcy, a także części – tygodni funkcjonujących w ich ramach, można także odnaleźć warstwy mitologiczne, odnoszące się do wierzeń i ważnych postaci ludowego panteonu, oraz religijne, związane z postaciami świętych z liturgicznego kalendarza lub obrzędami i rytuałami prawosławnymi wykonywanymi w danym okresie roku¹¹. Były rezultatem innego doświadczania czasu – nie linearnego i historycznego, ale cyklicznego, toczącego się po kole, w którym pewne wydarzenia dokonujące się w przyrodzie powracały co jakiś czas, ujawniając przemianę pór roku i zespalać się z pracami koniecznymi do przeżycia ludzi. Edward Evans-Pritchard nazwał ten rodzaj czasu czasem ekologicznym, odzwierciedlającym stosunek nosicieli danej kultury do środowiska¹². Nazwy te bardzo silnie powiązane zostały także z tradycją chrześcijańską, przede wszystkim prawosławną, funkcjonując w pamięci ludowej jako jedność czasu, pracy i świąt. W wyobraźni ludowej przekładało się to na charakterystyczny ciąg skojarzeń, w którym nazwę miesiąca wiązano z określonym świętem i pracą w gospodarstwie. I tak, np. kiedy po najgorętszych miesiącach roku przychodziło ochłodzenie, w mentalności ludowej rozpoczynała się jesień, a więc miesiąc *chłodnik*, w którym zaprzestawano nocowania na zewnątrz domów, a w polach zaczynało winobranie. Na liturgiczne święto *Podwyższenia Krzyża Świętego* należało wówczas przynieść owoce winogron i uroczyście poświęcić je w cerkwi, co uznawano za gwarancję dobrych zbiorów¹³. Z kolei, kiedy pojawiał się szron, zagrożeniem stawały się wilki podchodzące pod domostwa. W ludowej mentalności obrona przed dzikimi zwierzętami wiązała się z koniecznością wykonania różnych działań apotropaicznych w przestrzeni domu i gospodarstwa, nierzadko naśladujących rytmy cerkiewne wykonywane przez księży. Miesiąc ten określano zatem *szronnik*, a najważniejsi święci kalendarza liturgicznego miesiąca listopada – św. Filip i św. Andrzej – stawali się obrońcami przez wilkami zagrażającymi ludziom. W ludowych nazwach miesięcy na terenach rumuńskich nie było odzwierciedlenia wielkiej historii – bitew czy imion wielkich władców rządzących księstwami; nazwy te potraktować można raczej jako odbicie *małej historii* ludu, który żył w symbiozie z przyrodą i podlegał jej prawom. Aby przeżyć, pozba-

⁹ F. Dudaś, dz.cyt., s. 138.

¹⁰ F. Miklosich, dz.cyt., s. 1–38.

¹¹ J. Porawska, *Jak Polacy i Rumuni mierzą czas? Nazwy miesięcy jako językowe odzwierciedlenie kultury* [w:] St. Jakimowska, E. Wieruszewska (red.), *Polacy i Rumuni na drodze do wzajemnego poznania. Materiały z sympozjum*, Suceava 2002, s. 144–145.

¹² E. Tarkowska, *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 44.

¹³ T. Pamfile, *Sărbătorile la români*, București 1997, s. 173.

wiony przyrządów służących do mierzenia czasu, musiał wypracować własną orientację w otoczeniu, opartą na pradawnej opozycji ciepło – zimno, którą połączył z nazwami świąt, obrzędów i rytuałów, rozpowszechnianymi przez Cerkiew.

Analiza nazewnictwa miesięcy pozwala także wysunąć hipotezę, że na terenach rumuńskich, niezależnie od oficjalnych zwyczajów, aż do początków XX wieku znany był w kulturze ludowej inny podział czasu. Liczba miesięcy mogła być w nim mniejsza lub też mógł to być krótszy kalendarz księżycowy, w którym orientowano się w czasie za pomocą jego faz. O mniejszej liczbie miesięcy świadczyć mogą przede wszystkim takie same nazwy używane dla różnych miesięcy z kalendarza juliańskiego, zapisane w źródłach etnograficznych w końcu XIX wieku – październik i listopad, określane w języku ludowym jako *szronnik* (rum. *brumar*), listopad i grudzień – *andrzejczyk* (rum. *andrea*), lipiec i sierpień – *piekarnik* (rum. *cuptor*). Nie możemy być jednak tego pewni, bowiem wspólna nazwa tych miesięcy może także świadczyć o innym ważnym problemie kalendarza w Rumunii, czyli o zachodzeniu na siebie różnych kalendarzy liturgicznych – juliańskiego i gregoriańskiego. Wiąże się to z jednej strony z konfliktem dotyczącym mierzenia czasu w całym prawosławiu, jaki zaczął narastać w drugiej połowie XIX wieku; z drugiej – z obecnością wielu wyznań posługujących się różnymi kalendarzami w tych samych miejscowościach na terenach rumuńskich¹⁴. W samym kalendarzu prawosławnym różnica między tzw. *starym* (juliańskim) a *nowym* (gregoriańskim) stylem wynosiła 14 dni, stąd też kiedy wśród ludności posługującej się kalendarzem gregoriańskim przychodził grudzień, w społeczności pozostającej przy kalendarzu juliańskim był jeszcze listopad. Trudno jednak rozstrzygnąć ten problem, ponieważ w dawnych źródłach etnograficznych bardzo rzadko pojawiają się informacje o wyznaniu informatorów, którzy wypowiadali się na temat nazw miesięcy i używanego kalendarza. Z sytuacją zachodzenia na siebie miesięcy spotykamy się jednak także w czasach współczesnych, ponieważ część prawosławnych odrzuciła przejście na kalendarz gregoriański państwa rumuńskiego w 1919 roku oraz Cerkwi w 1924 roku i pozostała przy kalendarzu juliańskim. O istnieniu księżycowego kalendarza, krótszego od kalendarza juliańskiego i gregoriańskiego, świadczyć może z kolei informacja zawarta w pracach Mircei Eliadego, który wspominał, że istnieje szczególnie czas w kulturze rumuńskiej, który nie idzie w parze z kalendarzem juliańskim. Pod koniec roku, w miesiącu grudniu, zostawało w kulturze ludowej dwanaście dni, które postrzegane były jako tzw. dni szczególne, inaczej wartościowane, nigdzie nienależące, zawieszające zwykły porządek czasu. W tych dniach dokonywano ważnych rytuałów przemiany czasu¹⁵. W kalendarzu księżycowym miesiące były ruchome, uzależnione od pory, w której w danym roku

¹⁴ Photius of Traditsa, *The 70th Anniversary of the Pan-Orthodox Congress, Part II of II A Major Step on the Path Towards Apostasy*, http://orthodoxinfo.com/ecumenism/photii_2.aspx [odczyt: 3.09.2012]; E. Theodossiou, V.N. Manimanis, M.S. Dimitrijević, *Six calendar systems in the European history from 18th to 20th Century*, „Bulgarian Astronomical Journal” 2011, nr 16, s. 109–233; R.P. Mureșan, *Stilismul în România (1924–2011)*, Sibiu 2012.

¹⁵ M. Eliade, *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. III – *Od Mahometa do wieku Reform*, Warszawa 1995, s. 149–150.

wypadały kolejne nowie i pełnie. Wiele obrzędów i rytuałów z terenów rumuńskich odwoływało się do takiej koncepcji czasu¹⁶.

W kulturze ludowej rok dzielono tradycyjnie na dwie części. Była to stara tradycja prawosławna, stosowana w tekstach religijnych na terenach rumuńskich już od XVI wieku. W *Prologach*, czyli księgach zawierających żywoty świętych, pierwsza część roku – jesienno-zimowa, rozpoczynała się od miesiąca września i kończyła w miesiącu lutym; druga – wiosenno-letnia – trwała od marca do końca sierpnia¹⁷. Do podziału tego nawiązała kultura ludowa, choć miesiące początkowe i końcowe rozpoczynające pory roku mogły się zmieniać. Były one raczej wyznaczane na podstawie wielkich świąt liturgicznych przypadających w danym momencie – wiosna rozpoczynała się zazwyczaj od święta Zwiastowania Matce Bożej (25 marca/7 kwietnia) lub od dnia św. Jerzego (23 kwietnia/6 maja). Jeżeli w marcu lub kwietniu wypadała Wielkanoc, wówczas to święto traktowane było jako czas rozpoczynający wiosnę. Z kolei początek cyklu jesienno-zimowego wyznaczały święta: Przemienienia Pańskiego (6/19 sierpnia)¹⁸, Zaśnięcia Matki Bożej (15/28 sierpnia), Podwyższenia Krzyża Świętego (14/27 września), a ostatecznie dzień św. Dymitra (26 października/8 listopada)¹⁹.

Miesiąc wrzesień w języku rumuńskim nosi nazwę *septembrie* – siódmy, pochodzącą od łacińskiej nazwy miesiąca *september* (od łac. *septem* – siedem), używanej na terenach rumuńskich wraz z wprowadzeniem kalendarza juliańskiego oraz kalendarza bizantyjskiego w kancelarii gospodarów i Cerkwi prawosławnej od XV wieku²⁰. W kalendarzu Cesarstwa Rzymskiego wrzesień uznawany był za siódmy miesiąc roku, ponieważ początek roku liczone w nim od marca, który był tu jednocześnie miesiącem pierwszym kalendarza²¹. Ludowym odpowiednikiem tej nazwy jest w Rumunii miesiąc zwany *jesiennik*²² lub *chłodnik* (rum. *răpciune*)²³, oznaczający w tradycyjnych wierzeniach – jak już wspomniałam – okres, w którym zaczyna-

¹⁶ S.Fl. Marian, *Descântece poporane române. Vrăji, farmece și desfaceri*, București 1996, s. 131; G.-L. Cărlan-Antoci, *Țăranul român între forțele naturii și puterile divine*, „Acta Yassensia Comparationis” 2000, nr 4, s. 48–52.

¹⁷ F. Dudaș, *Codicele prologar slavon scris la mănăstirea Perii Maramureșului în 1599–1600, în timpul doamnei lui Mihai Viteazul*, <http://crisia.mtariicisurilor.ro/pdf/2010/FDudas.pdf> [odczyt: 1.11.2012].

¹⁸ Daty świąt w tekście podawane są w nawiasie; pierwsza data – według kalendarza juliańskiego, druga – według kalendarza gregoriańskiego.

¹⁹ A. Olteanu, *Calendarele poporului român*, București 2001, *passim*.

²⁰ P. Panaitescu (red.), *Cronicile slavo-române din sec. XV–XVI publicate de Ion Bogdan*, București 1959, *passim*.

²¹ Szerzej na ten temat: H. Wąsowicz, *Kalendarz juliański i gregoriański* [w:] Z. Kijas (red.), *Czas i kalendarz*, Kraków 2001, s. 117–158; H. Wąsowicz, *Kalendarz chrześcijański* [w:] Z. Kijas (red.), dz.cyt., s. 77–115; E.G. Richards, *Odmierzanie czasu*, Warszawa 1999, s. 197.

²² Nazwa *jesiennik* znana była także na terenach Słowiańszczyzny, gdzie używano jej na określenie miesiąca września lub października. Zob. *Miesiące* [w:] Z. Głoger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902, s. 214.

²³ Etymologia rumuńskiego słowa *răpciune* nie jest znana. Zob. *Dicționarul explicativ al limbii române*, <http://dexonline.ro/definitie/r%C4%83pciune> [odczyt: 3.12.2012].

ło się ochładzać. Etymologia tego słowa nie jest znana w języku rumuńskim, wiadomo jednak, że u podstaw ludowych konotacji tkwiły obserwacje przyrody, z którymi powiązано konieczność wykonania konkretnych prac polowych i gospodarskich. Na podstawie tych obserwacji narodziły się także zwyczaje ludowe, podkreślające odejście lata i ochłodzenie. Jednym z nich – jak już nadmieniałam – było zaprzestanie we wrześniu zwyczajowego nocowania mężczyzn poza domami – na sianie lub na odległych od domów łąkach i polach uprawnych, które zachowało się w pamięci współczesnych Rumunów, a nierzadko na terenach pasterskich jest kultywowane do dziś:

Nazwa *chłodnik* (*răpciune*) pochodzi od ochładzania się czasu, wtedy dzień jest krótszy i nocę są zimniejsze w Rumunii. Dawniej, do końca sierpnia to był taki zwyczaj, że na wsi spało się na zewnątrz i na sianie, nie w domu. I mówiono wtedy, że jak przyjdzie *chłodnik*, to nie jest zalecane spanie na zewnątrz, bo jest już chłód i wilgoć. Spałem tak dawniej w lecie, nie w domu, jak szliśmy w góry na sianokosy, spaliliśmy na zewnątrz. Mieliliśmy siano i żeby nie jeździć z powrotem na noc do domu, to nocowaliśmy w polach. Pilnowaliśmy też pól z kukurydzą, one były bliżej domu, w nocy przychodziły dziki, atakowały kukurydzę, na noc wracaliśmy do tej kukurydzy, zbieraliśmy gałęzie z lasu, robiliśmy po polach ogniska. A na niedzielę lub na święta wracaliśmy do domu, bo ksiądz by cię upomniał, że jesteś w polach. A jak przychodził *chłodnik*, to już więcej nie spaliliśmy na zewnątrz, bo przyszły chłody, tak się mówiło²⁴.

Inną nazwą stosowaną na określenie miesiąca września, związaną z wykonywanymi wówczas na terenach rumuńskich pracami gospodarczymi, był *winnik* (rum. *vinimeriu/vinițel/vinice/ viniceriu*), określane także często jako *miesiąc wina* (rum. *luna vinului*). Nazwa ta w wyobrażeniach ludowych związana była z tradycyjnym czasem rozpoczynającego się wówczas na terenach rumuńskich winobrania. W świadomości ludowej praca przy winorośli była rozumiana jako czynność sakralna, ponieważ w wierzeniach prawosławnych o wyraźnym apokryficznym pochodzeniu, powstanie winorośli łączono z krwią wypływającą z ran ukrzyżowanego Jezusa. Legendy o pochodzeniu tej rośliny wpisywały się zatem w strukturę popularnych w czasach bizantyjskich sakralnych opowieści o powstaniu przedmiotów i roślin *acheiropoietas* – nie ręką ludzką uczynionych. Z tego powodu winorośli nadawano właściwości magiczne i apotropaiczne – wierzono, że jej uprawa i picie wina przedłuża człowiekowi życie, obdarowuje zdrowiem, a także chroni przed chorobami. Podczas winobrania, odbywającego się we wrześniu, w Rumunii obowiązywał także zwyczaj pozostawiania ptakom ostatniego krzaka pełnego owoców winogron. Nazywano go *bożymi winogronami* lub *winogronami Boga* (rum. *strugurele lui Dumnezeu*)²⁵. W wierzeniach i zwyczajach rumuńskich traktowano go jako krzak winogron życia, składany w ofierze Bogu i niebiańskim ptakom, co wiązało się z przekonaniem o sakralnym pochodzeniu tych owoców²⁶. Jeszcze współcześnie wierzenia takie przetrwały w kulturze potocznej:

²⁴ Badania terenowe – Ewa Kocój (dalej w tekście: BT – EK), Bistrița 2012 r., mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

²⁵ A. Olteanu, dz.cyt., s. 405.

²⁶ E. Niculiță-Voronca, *Datinele și credințele poporului român adunate și așezate în ordine mitologică*, vol. I, Iași 1998, *passim*.

Winnik (vinemeriu) to miesiąc zbierania winogron, najpierw robią z nich mus, to robi się w całej Rumunii około połowy września, ale na północy Rumunii winobranie jest później, bo tam jest chłodniej, ze względu na górski klimat. U nas to się zawsze robiło tak zbiorowo, wszyscy ze wsi idą w pola i zbierają winogrona, w tym samym czasie. U nas się mówi, że winogrona powstały z krwi Chrystusa, kto będzie je uprawiał, będzie zdrowy i pójdzie od razu do nieba²⁷.

Wrzesień w kulturze ludowej Rumunii dzielono także zwyczajowo na cztery okresy – tygodnie, które posiadały własne nazwy, związane z czynnościami rolniczymi, jakie należało wówczas wykonać w polach i gospodarstwach, lub też z największymi świętami religijnymi obchodzonymi wówczas w kalendarzu liturgicznym Cerkwi. Pierwszy okres tego miesiąca nazywany był *tygodniem Świętej Marii Małej* (rum. *Săptămâna Sântămăriei Mici*)²⁸, a jego nazwa pochodziła od prawosławnego święta z grupy tzw. świąt cesarskich *Narodzenia Matki Bożej* (8 września/21 września). W tradycji ludowej święto to nazywano *Świątą Marią Małą*, odróżniając je tą nazwą od innego wielkiego święta prawosławnego *Zaśnięcia Matki Bożej* (15 sierpnia/28 sierpnia), określanego jako *Święta Maria Duża*²⁹. Od tego dnia zazwyczaj rozpoczynano wykonywanie prac rolnych przypadających na czas jesieni – orania pól lub siania ozimych zbóż. W tygodniu tym zbierano także ostatnie rośliny lecznicze, używane następnie w ludowej medycynie³⁰. Drugi okres nosił nazwę *tygodnia winogron* (rum. *săptămâna strugurilor*) i wiązał się z pracami wykonywanymi przy winobranii. Jego nazwa ma także związek z przypadającym 14/27 września w prawosławiu cesarskim świętem *Podwyższenia Świętego Krzyża*, podczas którego w cerkwi odprawiano specjalne nabożeństwo z błogosławieństwem owoców winorośli i beczek przeznaczonych na klarowanie wina. W niektórych regionach odprawiano wówczas *Dziady Krzyża*, zanosząc zmarłym na groby winogrona i dzieląc się nimi z ubogimi³¹.

Nazwa trzeciego tygodnia – *dostatni tydzień*³² (rum. *săptămâna averii*) – pochodziła od zakończenia zbioru warzyw, roślin leczniczych, a w południowych częściach Rumunii – zakończenia winobrania:

[...] *dostatni tydzień (săptămâna averii)* to jest u nas tydzień związany z dożynkami. W Rumunii późnym latem i jesienią wszystko dojrzeje w polach, po kolei, wszystkie prace idą po sobie, zaczyna się od zboża, po zbożu idzie kukurydza, potem jest okres zbioru winogron, jak zbierasz winogrona, musisz zebrać kukurydzę, jak zbierzesz kukurydzę, to rośnie dynia, fasolki, to wszystko rośnie w tych polach i my to nazywamy *averii*, *averia* to plony. Dawniej wszyscy się pytali „ile zebrałeś kukurydzy?”, „A, to masz dobrze!” odpowiadali, jak ktoś miał duże zbiory. I na koniec tego wszystkiego we wrześniu był właśnie tydzień *averii* – dobrobytu, tego, co posiadasz, plonów³³.

²⁷ BT – EK, Bistrița 2012 r., mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

²⁸ P. Pop, *Credințe populare în Râpciune*, <http://petrutapop.ro/calendar-popular/septembrie/credinte-populare-in-rapciune/> [odczyt: 8.09.2012].

²⁹ T. Pamfile, *Sărbătorile la români*, Ed. Saeculum, București 1997, s. 163–165.

³⁰ Tamże, s. 165.

³¹ Tamże, s. 173.

³² Nazwę tę można także przetłumaczyć jako *tydzień plonów*.

³³ BT – EK, Bistrița 2012 r., mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

Ostatni okres września na Bukowinie i w Mołdawii nosił nazwę tygodnia *michalskiego* (rum. *Săptămâna lui Miori*) i pochodził od imienia św. Archanioła Michała. Co ciekawe, w kalendarzu prawosławnym w tym czasie nie obchodzono święta wspominającego tę postać. W kalendarzu liturgicznym prawosławia święto zadedykowane św. Archaniołowi Michałowi obchodzone jest dwukrotnie: 6/20 września, w którym przypada tzw. Wspomnienie cudu św. Archanioła Michała w Koloseum (rum. *Pomenirea Minunii Sf. Arhanghel Mihail în Colose*) oraz 8/21 listopada, w którym obchodzi się święto zwane *Soborem św. Archaniołów Michała i Gabriela* (rum. *Stoborul Sfântii Arhangheli Mihail și Gavril*). To drugie święto w kulturze ludowej nazywane jest po prostu *Archaniołem* (rum. *Hranghel/Hranghelul*), *Archaniołami* lub *św. Michałem* (rum. *Sân-Mihai*)³⁴. Postać św. Michała jest za to – co ciekawe – wspomniana w liturgicznym kalendarzu katolickim w dniu 29 września. Prawdopodobnie w ludowej recepcji tego okresu mamy do czynienia z kontaminacją różnych kalendarzy, w których w tym czasie przypadał dzień św. Michała. Jego kult był silnie rozpowszechniony na tych terenach co najmniej od XV wieku. Zwyczajowo okres przypadający między 29 września a 14 października, ze względu na czas ocieplenia, nazywano także „latem św. Michała” (rum. *Vara lui Miori, Vara lui Mihai*)³⁵:

Ostatni tydzień to u nas Świętego Michała, u nas i Mihai, i Mihail, mamy też święto Gabriela i Michała, to duże święta związane z błogosławieństwem aniołów, oni pobłogosławili św. Marię i w Rumunii byli bardzo otoczeni kultem. To jest też związane z tym, że wtedy, na Michała, przechodzą duże wichury i burze, uważają, że jest to ostatni okres burzowy, idzie jesień, święci chronili od tych burz. Jak jest burza, taka wielka, to ksiądz każe, żeby iść i dzwonić dzwonkami i ty wiesz, że przestaje padać, ja na początku nie wierzyłem, mówiłem do babci – „kurde, ja się boję”, babcia „nie bój się, nie bój, zaraz zaczną dzwonić dzwony”, ale ja się bałem tej burzy, a nagle słyszę już dzwonią, i faktycznie przestawało. Babcia zapalała też wtedy gromnicę, żeby odpędzić burze, one nadchodziły wieczorem, ciemno było, to czasy ciężkiej komuny, w ogóle nie było światła, jak była burza, to szukali motywu, żeby odciąć prąd, żeby nie poszły transformatory, tylko jak je wyłączyli, to już zapomnieli włączyć do następnego dnia. Cały dzień prąd mogłeś świecić, a w nocy nie wolno, jak ja potrzebowałem się uczyć, to musiałem przy świeczce, nie wolno było świecić. I wtedy u nas na Michała jest takie ocieplenie³⁶.

Nazwa miesiąca października, w kalendarzu juliańskim w Rumunii nazywanego *octombrie* (od łac. *october*), pochodzi od łacińskiego słowa *octo* – osiem, oznaczającego ósmy miesiąc roku kalendarza rzymskiego. W rumuńskiej tradycji ludowej miesiąc ten zwany jest *szronnikiem* lub *mgiełnikiem* (rum. *brumărel*), czyli okresem, w którym pojawia się niewielki szron i nastają mgły³⁷.

Październik (*octombrie*) nazywa się jeszcze *szronnik* (*brumărel*), to miesiąc, kiedy zaczyna się szronić, spada wtedy pierwszy szron³⁸.

³⁴ A. Olteanu, dz.cyt., s. 469.

³⁵ *Septembrie-Rapciune*, http://www.antrec.ro/index.php?option=com_content&view=article&id=114 [odczyt: 13.10.2012].

³⁶ BT – EK, Bistrița 2012 r., mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

³⁷ T. Pamfile, dz.cyt., s. 179; F. Mikłosich, dz.cyt., s. 1–38.

³⁸ T. Pamfile, dz.cyt., s. 179.

Jeszcze współcześnie tego typu wyjaśnienia pojawiają się w tłumaczeniach nazwy tego miesiąca:

Październik to u nas też *szronnik* (*brumărel*), to jest od szronu. U nas w Rumunii zaczyna się już szron, nieduży, malutki szronik, on jeszcze się miesza z wodą, woda ze szronem, bo są jeszcze ciepłe dni i zimne noce, temperatura się miesza, są też mgły i dlatego to zwiastowanie tego wszystkiego, co będzie zimą, musisz mieć już wtedy wysprzątane pola, zwiezione wszystko³⁹.

Miesiąc ten nosił także w kulturze ludowej nazwę *mały szronnik* (rum. *brumarul mic*), odróżniającą go od miesiąca listopada, który z kolei nazywany był *wielkim szronnikiem* (rum. *brumarul mare*)⁴⁰:

Szronnik, po *chłodniku*; są dwa *szronniki*: jeden mały i jeden duży; potem idzie *andrzejczyk*⁴¹.

Czas tego miesiąca nie był także w kulturze ludowej jednorodny i dzielił się na cztery części, których nazwy łączyły się zarówno z przypadającymi wówczas świętami liturgicznymi, jak i zjawiskami występującymi w przyrodzie oraz związanymi z nimi pracami rolniczymi i gospodarskimi. Wierzone, że od tego miesiąca zaczyna się nowa pora roku – zima. Podkreślała to nazwa pierwszego tygodnia października nazywanego *tygodniem Pokrowy* (rum. *săptămâna lui Procoavă*)⁴². Pochodziła ona od przypadającego wówczas w prawosławnym kalendarzu święta *Matki Bożej Opiekuńczej*⁴³ (rum. *Acoperământul Maicei Domnului*), zwanej także potocznie *Pokrowem Matki Bożej* (*Pocrov Maicii Domnului*)⁴⁴. W ludowych wierzeniach doszło do charakterystycznej kontaminacji między prawosławną liturgiczną nazwą tego święta, wywodzącą się od kultu Matki Bożej Opiekuńczej, a ludową wiarą w przemianę czasu, związaną z rytmem pór roku. W wyobrażeniach ludowych to do dziś czas przykrywania ziemi pierwszym padającym śniegiem. Uważano, że pełni on bardzo ważną rolę w nawadnianiu ziemi przed mrozami, powodując w ten sposób bardziej urodzajne uprawy w następnym roku. Niektórzy wierzyli, że właśnie na święto Pokrowy, utożsamionego nierządkiem w ludowych kontaminacjach z mężczyzną (!), pojawiają się pierwsze śniegi:

Wierzy się, że św. Pokrowa to jest taki święty wyświęcony przez Boga pomiędzy pierwszymi. On przykrywa ziemię warstwami śniegu⁴⁵.

³⁹ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁴⁰ S. Dumistrăcel, *Vin brumele*, <http://www.ziarullumina.ro/articole;1758;0;64093;0;Vin-brumele.html> [odczyt: 4.06.2012].

⁴¹ O. Suserianu, *Graiul din Țara Hațegului*, București 1915, s. 173.

⁴² P. Pop, *Tradiții și obiceiuri în luna lui Brumărel*, <http://petrutapop.ro/calendar-popular/oc-tombrie/tradiții-si-obiceiuri-in-brumarel/> [odczyt: 13.09.2012].

⁴³ Święto to nazywane jest także w prawosławiu świętem Opieki Matki Bożej.

⁴⁴ Szerzej na ten temat: M. Gębarowicz, *Mater misericordiae Pokrow-Pokrowa w sztuce i legendzie Środkowo-Wschodniej Europy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986 (Studia z Historii Sztuki, nr 38).

⁴⁵ T. Pamfile, dz.cyt., s. 179.

Pokrowa, święta Pokrowa, wtedy natura przygotowuje się do zimy, ziemia jest pokrywana śniegiem⁴⁶.

Drugi tydzień nosił nazwę *wioskowego tygodnia* (rum. *săptămâna satului*) i wiązał się z wykonywanymi przed nadejściem zimy pracami w gospodarstwach i w całej wsi. Przede wszystkim były to prace związane z zebranymi już warzywami z pól:

W tygodniu wioskowym ludzie przygotowywali się do zimy. Jak skończyły się prace w polu, jak masz już wszystko pozbierane, kukurydzę, fasolę, winogrona, to we wsi tę kukurydzę musisz obrąć, inne warzywa też, wtedy to wszystko robisz w tym tygodniu. Ale też inne prace, np. przygotowujesz coś do stodoły, układasz tam, tak żeby na zimę wszystko było zorganizowane⁴⁷.

Trzeci tydzień października, ze względu na przypadające wówczas w dniu 17/30 listopada w kalendarzu liturgicznym święto *św. Łukasza, Apostoła i Ewangelisty* (rum. *Sfântul Apostol și Evanghelist Luca*), nazywano *tygodniem Łukaszowym* (rum. *săptămâna Lucinului*). W niektórych regionach Rumunii obchodzono wówczas święto pasterskie nazywane *Lucinului*, którego nazwa przejęta została z kalendarza ortodoksyjnego od imienia apostoła Łukasza, ale w tradycji ludowej – zabezpieczające przed wilkami. Było to jedno z tzw. *wilczych świąt*, podczas których obowiązywało tabu pracy. Wierzono, że w te dni należy wystrzegać się wszelkiej pracy, aby nie ściągnąć na siebie i przestrzeń domu oraz gospodarstwa niebezpieczeństwa ze strony wilków, a wraz z nimi, w kolejnych kulturowych konotacjach, wilkołaków i wampirów⁴⁸.

Ostatni tydzień miesiąca nazywany był *tygodniem świętego Dymitra* (rum. *Săptămâna Sâmedrului*), ze względu na przypadające w dniu 26 października/8 listopada w kalendarzu liturgicznym *Świętego Wielkiego Męczennika Dymitra Mir Sączącego* (rum. *Sfântul Mare Mucenic Dimitrie Izvorățul de mir*). W tradycji ludowej święto to uznawane było w Rumunii za ostatnie święto okresu wiosenno-letniego, wyznaczając symboliczną granicę między dwiema porami roku⁴⁹. Dzień ten kończył także związany z latem i jesienią okres rodzenia pól, a św. Dymitr pełnił funkcję ich opiekuna, zamykającego owocowanie drzew i zasuszającego wszelkie rośliny. Święty Dymitr uważany był również za patrona pasterzy, dlatego temu dniu nadawano także charakter symbolicznego końca sezonu pasterskiego i związanego z nim wypasu bydła⁵⁰:

⁴⁶ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁴⁷ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁴⁸ Szerzej na temat wilków w kalendarzu rumuńskim zob. m.in.: A. Olteanu, dz.cyt., s. 506; T. Pamfile, dz.cyt., s. 224; O. Hedeșan, *Lecții despre calendarul*, Timișoara 2005, s. 353; C.D. Gheorghiu, *Calendarul femeilor superstițioase*, Piatra-Neamț 1907, s. 89.

⁴⁹ C. Nicolescu, *Sfântul Mare Mucenic Gheorghe Purtătorul de Buriuță. Viața, minunile, legende și obiceiurile*, București 1999, s. 35.

⁵⁰ Ze względu na zakończenie sezonu pasterskiego, dzień św. Dymitra nazywano także *dniem przeznaczenia* (rum. *Ziua Soroacelor*), ponieważ w ten dzień rozwiązywano wszystkie umowy, rachunki, pozwolenia, sezonowe służby zawierane w kwietniu w dniu św. Jerzego.

Na świętego Dymitra kończyły się wypas owiec, one wracały wtedy z hal, to jest bardzo uroczyste święto. Pasterze dawniej nie mieli zegarków, kierowali się cały czas przyrodą, naturą, na podstawie słońca wiedzieli, kiedy iść z bydłem do pojenia, wstawać, kiedy wypasać, kiedy iść na noc, zatrzymać się. Tak samo kierowali się porami roku na podstawie świąt. Moja babcia w czasach komunizmu nie wiedziała, który jest rok, ale wiedziała, jakie święto będzie, słyszała w cerkwi, ale też orientowała się po porze roku. Wiedziała, że jak zaczyna się chłód, słońce jest nisko, to będzie to i to święto. Na św. Dymitra pasterze wiedzieli, że trzeba wracać, bo może przyjść już zima, mogą być utrudnienia. Wszystkie dzieci we wsi czekały na przyjście pasterzy z owcami, bo jak oni wracają z gór, przynoszą z gór wszystko, przychodzą z serami – kaszkawałem, bryndzą, bundzem, mieli zawsze tego dużo. Jak się urodziło w górach jagniątko, to też przynieśli. A dzieci czekały też na *mestake*, to taka guma, bierze się żywicę z drzew sosny, pasterze ją w taki w specjalny sposób zbierają, mieszają tak, że później staje się jak guma do żucia, a dzieci czekały dawniej na to, bo nie było gumy. Pasterze nie wracali od razu do wioski z owcami, bo to byłoby zatłoczenie tego wszystkiego, stada były duże, my mieliśmy parę tysięcy owiec. Oni wracali na takie małe pola, bo na nich jeszcze dużo było trawy, kukurydzy niewyżeranej do końca. To takie pola przydomowe, ale za wsią, one są niżej, nie w górach, jak są puste, to dobrze te owce widać. I oni na tych polach zbierali pozostałości, podpalali i robili ogniska, świętowali, śpiewali, skakali. Tak jest do dziś, ale młodzież wyjechała, tylko starsi to robią, ale oni nie mają sił tak skakać, pracować⁵¹.

Wydaje się, że od tego dnia, a nawet od soboty przypadającej przed świętem Dymitra, rozpoczynał się także symboliczny okres ciemności w kulturze ludowej. Wiązano go z czasem przodków, podczas którego łączono się symbolicznie z duszami zmarłych, odpowiadając tzw. obrzęd dziadów. Niezmiernie trudno jednak rozstrzygnąć, w jakim stopniu była to tradycja występująca w tym miesiącu na terenie całej Rumunii. Dawne źródła etnograficzne notowały ją przede wszystkim w północnych regionach. Z kolei współcześnie dziady obchodzi się kilka razy w roku, a w zależności od regionu i postanowień duchownych – te same dziady przypadają także w różnym czasie⁵². Obrzędy te znane są w tradycji chrześcijańskiej co najmniej od II wieku – dzięki zapisom w prawosławnych księgach liturgicznych i minejach oraz tzw. sakramentaliom rozpowszechniły się w kulturze ludowej, doprowadzając w niej z kolei do powstania specyficznych dalszych przeobrażeń.

Miesiąc listopad, w kalendarzu juliańskim *noiembrie*, od łacińskiego słowa *novem* – dziewięć, w tradycji ludowej określany był podobnie jak październik – *szronnik* (rum. *brumar*, *brumariu*) lub też *duży szronnik* (rum. *brumarul mare*), ale tym razem oznaczał czas nastawiania ciężkich, ostrych szronów. Nazywano go także *przymroźnikiem* (rum. *promorar*), od pojawiających się wówczas pierwszych mrozów. Inną ludową nazwą tego miesiąca był *winnik* (rum. *vinar*, *vnicer*), oznaczający ten, w którym fermentuje i klaruje się wino w beczkach⁵³. Regionalnie, wśród Arumunów zamieszkałych na terenach Rumunii i innych krajów Europy Środkowej i Południowej, miesiąc ten nazywany był *vinar*, oznaczający zbieranie winorośli (rum. *culesul*

⁵¹ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁵² Informacja zaczerpnięta w różnych miejscowościach podczas badań terenowych prowadzonych w latach 2009–2012 w Rumunii.

⁵³ E. Kocój, *Rumuński kalendarz liturgiczny i jego ludowy odpowiednik*, wykaz sporządzony w latach 1998–2012, w dyspozycji autorki.

viei) oraz *iezmăciune*, *aăizmăcium* lub *luna aiazmei*, czyli miesiąc święcenia⁵⁴. Nazwa ta może mieć związek z cerkiewnym zwyczajem pokrapiania stad owiec wodą święconą u początku zimy⁵⁵ lub też pochodzi od zwyczaju pokrapiania pól przez księży po zakończeniu zbiorów i przygotowań pod uprawy zimowe:

Po tym, jak pasterze wracają z hal z owcami pod koniec października, to zapraszają księdza, żeby pobłogosławił pola, on chodzi po wszystkich gospodarstwach, poświęca pola i ludzie dziękują, że rok był udany, to takie podziękowanie⁵⁶.

Miesiąc ten w ludowej tradycji zwyczajowo dzielono na cztery części, których nazwy wywodzą się od imienia największego świętego przypadającego w danym czasie w kalendarzu liturgicznym cerkwi. Ze względu na nadejście okresu zimowego i pierwszych opadów śniegu, w miesiącu tym – poza pierwszym tygodniem – nie wykonywano już żadnych czynności w gospodarstwie. Prawdopodobnie z tego powodu, ze względu na czas przełomu, z miesiącem tym wiązana była także większa liczba wierzeń mitologicznych. Pierwszy tydzień listopada określano jeszcze jako *tydzień ścierniska (rzyńska)* (rum. *săptămîna miriștei*)⁵⁷, ponieważ orano w nim pola już przed mającą nadejść po zimie wiosną:

U nas ścierniska to są pozostałości na polach, wszystko to, czego człowiek nie zbierze, co zostaje po ścięciu zboża. Wypasają się na tym zwierzęta, zjadają resztki, potem te pola ora się, jeśli chciałbyś siać, musisz to orać na jesień. U nas to robiono zawsze na koniec października i na początku listopada⁵⁸.

Drugi tydzień nosił nazwę *Świętych Archaniołów Michała i Gabriela* (rum. *săptămîna Sfinților Arhangheli Mihail și Gavril*) od przypadającego w dniu 8/21 listopada święta liturgicznego Sobór Arcystratego Michała i Wszystkich Mocy Niebiańskich. Postaci te uznawane były w kulturze ludowej za patronów gospodarstw i stad owiec, ale także opiekunów pomagających przejść zmarłym duszom drogę prowadzącą do innego świata lub żyjącym przetrwać trudny czas zimowy, utożsamiony z okresową śmiercią⁵⁹. Nazwa trzeciego tygodnia miesiąca – *tydzień Jesiennych Filipów* (rum. *săptămîna Filipilor de Toamnă*) – ma chrześcijański rodowód i wywodzi się od dnia apostoła Filipa, którego święto Cerkiew obchodzi w dniu 14/29 listopada. Ten cerkiewny początek postu przed Bożym Narodzeniem w wierzeniach ludowych dawniej wiązał się z czasem wzmózonej aktywności wilków. Nazwą tą określano je-

⁵⁴ Por. J. Porawska, dz.cyt., s. 144.

⁵⁵ Nazwa ta była spotykana sporadycznie w kulturze rumuńskiej, najprawdopodobniej występowała jedynie w regionach Țepu-Tecuci oraz w Południowej Mołdawii, gdzie nad Prutem i w Besarabii wypasali swoje stada pasterze arumuńscy oraz pasterze z regionu Vrancei i z Siedmiogrodu, zob.: S. Dumistrăcel, *Andrei, cap de iarnă*, <http://www.ziarullumina.ro/articole;1884;0;4667;0;Andrei-cap-de-iarna.html> [odczyt: 3.06.2012].

⁵⁶ BT – EK, Bistrița 2012 r., mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁵⁷ <http://folclornepieritor.blogspot.com/2008/11/credine-populare-n-brumar-sau-promorar.html> [odczyt: 3.06.2012].

⁵⁸ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁵⁹ T. Pamfile, dz.cyt., s. 189–208; A. Olteanu, dz.cyt., s. 470–471.

den dzień, w którym przypada święto apostoła Filipa, lub też kilka dni przypadających tuż przed dniem tego apostoła i bezpośrednio po nim (zazwyczaj między 12 a 30 listopada)⁶⁰. *Filipy* personifikowane były w różnej liczbie – wierzono, że ich liczba wynosi od jednego do sześciu. Z tego powodu liczba dni świętowanych jako *filipy* był różna i zależała od regionu lub zwyczajów danej rodziny⁶¹. Wierzono, że w tym czasie wilczyce przekraczają granice wiosek i przychodzą pod domy, poszukując tu pożywienia. W tradycyjnej wizji świata *filipy* pełniły funkcję apotropeiczną – ich zadaniem była ochrona domu i jego mieszkańców przez złymi siłami, objawiającymi się zarówno w postaci żywiołów, złych mocy, jak i zwierząt.

Czwarty tydzień listopada nazywany jest *Tygodniem Wprowadzenia* (rum. *săptămâna Ovideniei*). Jego nazwa pochodzi od cesarskiego święta *Wprowadzenia Matki Bożej do świątyni*, przypadającego 21 listopada/4 grudnia. Był to jeden z kolejnych tradycyjnych dni otwierających zimę, w którym dokonywano także wróżb dotyczących nowej pory roku. Ostatni okres listopada, przechodzący na grudzień, nosił nazwę *zimowego andrzejczyka* (rum. *săptămâna Andreiului de Iarnă*) i związany był ze świętem apostoła Andrzeja, uznawanego za jednego z patronów Rumunii, którego święto obchodzone jest 30 listopada/13 grudnia. Według ludowych wierzeń, w tygodniu tym zamarzała woda oraz szczególnie mocno objawiało się zło zagrażające ludziom i zwierzętom. Był to czas najsilniejszego działania wampirów, według ludowych wierzeń – demonów krążących w powietrzu⁶². Tradycja ta opisana została już w osiemnastowiecznych kalendarzach przeznaczonych dla szerszego odbiorcy i w tzw. księgach pseudokanonicznych, w których określa się ten czas jako czas wampirów⁶³. Świętego Andrzeja uznawano także za patrona, który posiada władzę nad wilkami, dlatego jego dzień nosił też nazwę *Dnia Wilka* (rum. *Ziua Lupului*) lub – ze względu na strach związany z wypowiedaniem nazwy tego zwierzęcia – *Dnia Kulawej Gadziny* (rum. *ziua Gădinețul Schiop*). Według wierzeń, św. Andrzej posiadał dar uleczenia z ran i ochrony przez „paszczą wilka”, ochraniając ludzi i ich dobytek. Prawdopodobnie z tego powodu dokonywano wówczas naznaczenia bydła wodą święconą, mającą według cerkiewnych nauk apotropeiczne właściwości.

Nazwa miesiąca grudnia (rum. *decembrie*) w kalendarzu juliańskim pochodzi od łacińskiego słowa *december*, wywodzącego się z kolei od łacińskiego terminu *decem*, oznaczającego dziesięć. Był to dziesiąty miesiąc w kalendarzu rzymskim⁶⁴. W tradycji ludowej na terenach rumuńskich miesiąc ten zwany był *andrzejczykiem* (rum. *Aadrea, indrea, undrea*), a jego nazwa pochodziła od dnia św. Andrzeja, którego święto obchodzone jest w kalendarzu liturgicznym 30 listopada/13 grudnia. Inna nazwa miesiąca grudnia to *grudny* lub *miesiąc grud* (rum. *ningău, neios, luna ninsoarii*), które mają związek z gwałtownymi opadami śniegu przypadającymi w tym cza-

⁶⁰ T. Pamfile, dz.cyt., s. 189–208.

⁶¹ J.M. Cristea, *Sărbătorile lupilor*, <http://www.agero-stuttgart.de/REVISTA-AGERO/ISTORIE/Sarbatorile%20lupilor%20de%20JMC.htm> [odczyt: 3.09.2012].

⁶² O. Hedeșan, *Lecții despre calendarul*, Timișoara 2005, s. 56.

⁶³ G. Mihăilescu, *Vechi texte românești de prevestice: Gromovnicul*, http://aub.unibuc.ro/index.pl/vechi_texte_romneti_de_prevestire_gromovnicul [odczyt: 2.09.2012].

⁶⁴ H. Waśowicz, *Kalendarz rzymski* [w:] E. Gigilewicz (red.), *Kalendarze*, Lublin 2003, s. 43.

się, tworzącymi grudy. Nazwę tę wiązano także z ziemią zamarzającą wówczas na grudę. Z kolei od zwyczaju ubierania w nim tradycyjnych kozuchów noszonych zimą oraz wykonywanych w tym czasie, w kulturze tradycyjnej w Rumunii miesiąc ten był nazywany także *kożusznikiem* (rum. *Luna lui Cojoc*). Do dzisiaj zachowała się zarówno pamięć tej nazwy, jak i zwyczaj wyrabiania w tym miesiącu kozuchów, choć liczba rzemieślników zajmujących się tą profesją systematycznie spada⁶⁵:

U nas grudzień to był miesiąc kozuchów. Po tym, jak pasterze wracali z gór z owcami, zaczynało prace w domu. Zabijano owce, brano skórę, ściągano ją, solono, dawano do suszenia, to się robi wcześniej, nie w grudniu. Ale jak owce są chore, stare, jak jest wesele, to się to robi kiedy potrzeba. Po posoleniu skóry musisz dać do suszenia, soli się je, żeby zabić bakterie, suszy, żeby nie było organicznych zarazków. Jak masz kilka skór, np. z pięć, to się je potem daje do garbowania, do obrabiania, bo one są takie prosto ze zwierząt, obrabia się je, strzyże się włosy. Trzeba było dać też specjalną substancję do nich, ubić, żeby skóra stała się miękka. Kozuch jak ubierasz, to jest miękki, fajny, bo wcześniej dajesz taki preparat i te preparaty to się robiło takie specjalne, zmiękczone. I potem, jak to wszystko zrobiłeś, to szyło się kozuchy w grudniu, to był okres po pracach w polach. Wtedy nie masz co robić, zaczynasz prace związane z kozuchami. U nas pracę dzielono, mężczyźni zajmowali się kozuchami, a kobiety wełną, robiły nitki, swetry⁶⁶.

Miesiąc styczeń, w języku rumuńskim *ianuarie*, którego nazwa w kalendarzu juliańskim pochodzi od łacińskiego słowa *Ianuaris*, wywodzona jest od rzymskiego mitologicznego boga o dwóch lub czterech twarzach Ianusa, opiekuna początku i zamknięcia, a także miejsc granicznych (drzwi, bram i mostów), patrona umów oraz układów sojuszniczych⁶⁷. Z kolei, w rumuńskiej tradycji ludowej miesiąc ten zwany był *mroźnikiem lub mroźnym* (rum. *gerar*, od rum. *ger* – mróz), od przypadających wówczas potężnych mrozów. Nazywano go także *kołędnikiem* (rum. *cărintar*, od łac. *calendarius*, *calendae* – pierwszy dzień miesiąca, oraz rum. *colindă* – kołęda)⁶⁸. Nazwa ta łączyła się z przypadającym na początku stycznia zwyczajem odwiedzenia przez księdza domów wiernych. Chodzenie po kołędzie rozpoczynano w Nowym Roku i kończono na *święto Jordana*, czyli *Chrztu Pańskiego*, przypadającego w dniu 6/20 stycznia:

Nazwa miesiąca *cărintar* pochodzi od chodzenia po kołędzie, u nas są kołedy Bożego Narodzenia i noworoczne, które chodzą do Jordana. Noworoczne, bo w Nowym Roku idą, idzie płużek, dzieci idą z sorcova. Na Jordana to wtedy ksiądz chodzi po wsi, po kołędzie, w jeden dzień albo w dwa, w sobotę i niedzielę, ksiądz całą wieś obejdzie⁶⁹.

Luty w kalendarzu juliańskim określany jest rumuńskim słowem *februarie*, które pochodzi z od nazwy łacińskiej *februaris* – oczyszczenie, od rytuału oczyszczenia

⁶⁵ A. Olteanu, dz.cyt., s. 507.

⁶⁶ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

⁶⁷ *Janus* [w:] *Encyklopedia mitów i legend. Mitenencyklopedia*, <http://mitencyklopedia.w.interia.pl/janus.html> [odczyt: 4.07.2012].

⁶⁸ J. Porawska, dz.cyt., s. 138.

⁶⁹ BT – EK, Bistrița 2012 r., Bistrița, mężczyzna, lat 42, Rumun, prawosławny.

poświęconemu bogu Febusowi. W tradycji ludowej miesiąc ten zwany jest *skuwającym* (rum. *făurar, faur, făuri, făurarie*), co miało związek z panującymi wówczas ogromnymi mrozami skuwającymi rzeki lodem⁷⁰. Niektórzy badacze wywodzą tę nazwę także od rozpoczynającego się wówczas okresu przygotowań do wiosny, w którym kowale – często w Rumunii Cyganie – reperowali pługi, wozy, naprawiali i ostrzyli narzędzia rolnicze, a dawniej przygotowywali broń dla wojska⁷¹.

Mimo stopniowego zanikania kultury ludowej oraz silnych wpływów współczesnej globalizacji, ludowe nazwy miesięcy ukazane w szerokim kontekście kulturowym przetrwały do czasów współczesnych zarówno w oficjalnym języku religijnym Cerkwi prawosławnej w Rumunii, jak i w kulturze potocznej. Po upadku komunizmu następuje do nich powrót, częściowo za sprawą Cerkwi, która drukując współczesne kalendarze liturgiczne, umieszcza ludowe nazwy obok oficjalnego nazewnictwa miesięcy funkcjonującego w języku rumuńskim. Dla większości Rumunów są to nazwy znane i używane w języku, co nie znaczy, że ich etymologie są zawsze rozumiane. Często funkcjonują one na poziomie nieświadomym – są oczywistością, którą się przywołuje, ale której się już nie wyjaśnia.

Wybrana bibliografia

- Barnard A., *Antropologia. Zarys teorii i historii*, Warszawa 2006.
- Cărlan-Antoci G.-L., *Țăranul român între forțele naturii și puterile divine*, „Acta Yassyensia Comparationis” 2000, nr 4, s. 48–52.
- Clifford J., *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, Warszawa 2000.
- Cristea J.M., *Sărbătorile lupilor*, <http://www.agero-stuttgart.de/REVISTA-AGERO/ISTORIE/Sarbatorile%20lupilor%20de%20JMC.htm> [odczyt: 3.09.2012].
- Deliège R., *Historia antropologii*, Warszawa 2011.
- Dicționarul explicativ al limbii române*, <http://dexonline.ro> [odczyt: 3.12.2012].
- Dudaș F., *Codicele prologar slavon scris la mănăstirea Perii Maramureșului în 1599–1600, în timpul doamnei lui Mihai*, Viteazul, <http://crisisa.mtariicisurilor.ro/pdf/2010/FDudaș.pdf> [odczyt: 3.06.2012].
- Dumitrăcel S., *Andrei, cap de iarnă*, <http://www.ziarullumina.ro/articole;1884;0;4667;0;Andrei-cap-de-iarna.html> [odczyt: 3.06.2012].
- Dumitrăcel S., *Vin brumele*, <http://www.ziarullumina.ro/articole;1758;0;64093;0;Vin-brumele.html> [odczyt: 4.06.2012].
- Dudaș F., *Manuscrisele românești din bisericele Bihorului*, część II – *Literatura medievală și catalogul manuscriselor*, Oradea 1986.
- Duta C.-I., *Calendarul popular al Românilor*, <http://ro.scribd.com/doc/82326659/Calendarul-Popular-Al-Romanilor> [odczyt: 1.10.2012].
- Eco U., *Diariusz najmniejszy*, Kraków 2007.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, t. III – *Od Mahometa do wieku Reform*, Warszawa 1995.

⁷⁰ L. Leonte, *Calendarul popular românesc*, <http://flamuraverde.wordpress.com/2011/05/10/explicatia-calendarului-popular-romanesc/> [odczyt: 1.10.2012].

⁷¹ J. Porawska, dz.cyt., s. 138; C.-I. Duta, *Calendarul popular al Românilor*, s. 18, <http://ro.scribd.com/doc/82326659/Calendarul-Popular-Al-Romanilor> [odczyt: 1.10.2012].

- Eller J.D., *Antropologia kulturowa. Globalne siły, lokalne światy*, Kraków 2012.
- Geertz C., *Dzieło i życie. Antropolog jako autor*, Warszawa 2000.
- Geertz C., *Interpretacja kultur. Wybrane eseje*, Kraków 2005.
- Geertz C., *Wiedza lokalna. Dalsze eseje z zakresu antropologii interpretatywnej*, Kraków 2005.
- Geremek B., *Słowiańskie nazwy miesięcy: między folklorem a historią [w:] Cultus et cognitio. Studia z dziejów średniowiecznej kultury*, Warszawa 1976, s. 151–160.
- Gębarowicz M., *Mater misericordiae Pokrow-Pokrowa w sztuce i legendzie Środkowo-Wschodniej Europy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986 (Studia z Historii Sztuki, nr 38).
- Gheorghiu C.D., *Calendarul femeilor superstițioase*, Piatra-Neamț 1907.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902.
- Hasdeu B.P., *Codex Sturdzanus*. Studiu filologic, studiu lingvistic, ediție de text și indice de cuvinte de G. Chivu, București 1993.
- Hedeșan O., *Lecții despre calendarul*, Timișoara 2005.
- Larre C., *Empiryczne pojmowanie czasu a koncepcja historii w myśli chińskiej [w:] A. Zajączkowski (red.), Czas w kulturze*, Warszawa 1988.
- Leonte L., *Calendarul popular românesc*, <http://flamuraverde.wordpress.com/2011/05/10/explicatia-calendarului-popular-romanesc/> [odczyt: 1.10.2012].
- Marian S.Fl., *Descântece poporane române. Vrăji, farmece și desfaceri*, București 1996.
- Miklosich F., *Die slawischen Monatsnamen*, „Denkschriften d. k. Akademie d. Wissenschaften”, t. XVII, Wien 1868, s. 1–38.
- Mihăilescu G., *Vechi texte românești de prevestice: Gromovnicul*, http://aub.unibuc.ro/index.pl/vechi_texte_romneti_de_prevestire_gromovnicul [odczyt: 2.09.2012].
- Mureșan R.P., *Stilismul în România (1924–2011)*, Sibiu 2012.
- Nicolescu C., *Sfântul Mare Mucenic Gheorghe Purtătorul de Buruiță. Viața, minunile, legende și obiceiurile*, București 1999.
- Niculită-Voronca E., *Datinele și credințele poporului român adunate și așezate în ordine mitologică*, vol. I, Iași 1998.
- Olteanu A., *Calendarele poporului român*, București 2001.
- Pamfile T., *Sărbătorile la români*, București 1997.
- Panaiteșcu P. (red.), *Cronicile slavo-române din sec. XV–XVI publicate de Ion Bogdan*, București 1959.
- Photius of Traditsa, *The 70th Anniversary of the Pan-Orthodox Congress*, Part II of II A Major Step on the Path Towards Apostasy, http://orthodoxinfo.com/ecumenism/photii_2.aspx [odczyt: 2.09.2012].
- Pop P., *Tradiții și obiceiuri în luna lui Brumărel*, <http://petrutapop.ro/calendar-popular/octombrie/traditii-si-obiceiuri-in-brumare/> [odczyt: 13.09.2012].
- Porawska J., *Jak Polacy i Rumuni mierzą czas? Nazwy miesięcy jako językowe odzwierciedlenie kultury [w:] Polacy i Rumuni na drodze do wzajemnego poznania. Materiały z sympozjum*, Suceava 2002.
- Richards E.G., *Odmierzanie czasu*, Warszawa 1999.
- Sala M., *Istoria cuvintelor. IX. Numele lunilor în România*, „ProSeaculum” 2006, nr 5–6.
- Septembrie-Rapciune*, http://www.antrec.ro/index.php?option=com_content&view=article&id=114 [odczyt: 13.10.2012].
- Tarkowska E., *Czas w społeczeństwie. Problemy, tradycje, kierunki badań*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Theodossiou E., Manimanis V.N., Dimitrijević M.S., *Six Calendar Systems in the European History from 18th to 20th Century*, „Bulgarian Astronomical Journal” 2011, nr 16, s. 109–233.
- Wąsowicz H., *Kalendarz juliański i gregoriański [w:] Z. Kijas (red.), Czas i kalendarz*, Kraków 2001, s. 117–158.
- Wąsowicz H., *Kalendarz chrześcijański [w:] Z. Kijas (red.), Czas i kalendarz*, Kraków 2001, s. 77–115.
- Wąsowicz H., *Kalendarz rzymski [w:] E. Gigilewicz (red.), Kalendarze*, Lublin 2003.